

MONITOR NIEMCY 2/4/2023

Kwiecień 2023

Tytus Jaskułowski

Koniec energetyki atomowej w Niemczech - rzeczywista zmiana czy taktyczna przerwa?

W weekend z 15 na 16 kwietnia 2023 r. doszło w Niemczech do odłączenia od sieci ostatnich działających reaktorów w elektrowniach nuklearnych, a także rozpoczęcia procesu ich demontażu. Fakt ten ma niewątpliwie znaczenie symboliczne. Stał się ukoronowaniem działań przynajmniej dwóch pokoleń aktywistów ruchów ekologicznych, domagających się całkowitej rezygnacji z energetyki atomowej. Ponieważ jednak moment owego wyłączenia przypadł na okres najpoważniejszego po zjednoczeniu Niemiec kryzysu energetycznego i gospodarczego, likwidacja elektrowni atomowych nie będzie oznaczała trwałej gwarancji odejścia od tego rodzaju modelu pozyskiwania energii. Co więcej, sama decyzja o odłączeniu reaktorów stanie się przyczynkiem do kolejnych sporów politycznych w RFN mogących wpływać na kształt koalicji rządzących w wyborach landowych.

1. Faktyczne odejście w RFN od produkcji energii z wykorzystywaniem materiałów radioaktywnych nastąpiło niemalże 60 lat od momentu uruchomienia pierwszej siłowni tego typu. Obok dostarczania - względnie taniego - prądu elektrycznego na rynek, elektrownie atomowe stały się symbolem walki przynajmniej dwóch pokoleń środowisk ekologicznych o ich zamknięcie. Gdyby nie energetyka nuklearna, obecna partia zielonych nie funkcjonowałaby zatem w obecnym kształcie na scenie politycznej RFN.

2. „Atom” jako pojęcie został przy okazji czynnikiem sprzyjającym powstawaniu nowych form protestu społecznego, charakteryzującego się ponadprzeciętną gotowością do łamania prawa albo utrudniania funkcjonowania infrastruktury państwa. Mowa tutaj nie tylko o protestach społecznych w miejscach planowanych budów elektrowni atomowych, odmowie zgody na wyznaczenie składowisk odpadów radioaktywnych czy też blokowaniu transportów tychże odpadów do miejsc ostatecznego składowania. Równie ważne jest podkreślenie rezonansu społecznego, a dokładnie rzecz biorąc strachu wywołanego skutkami katastrof nuklearnych, przede wszystkim w Czarnobylu i Fukushima. Ten ostatni czynnik zapewniał polityczny konsensus towarzyszący decyzji o odejściu od energetyki nuklearnej, a także możliwość przekształcenia się ruchu zielonych w reprezentowaną w parlamencie partię polityczną, która współtworzy obecną koalicję rządową w RFN. Energetyka atomowa stała się mitem założycielskim kon-

kretniej postawy społecznej. Jej sensem stała się likwidacja siłowni nuklearnych. I dokładnie to zostało osiągnięte w połowie kwietnia 2023 r.

3. Realizacja mitu nie oznacza bynajmniej całkowitego sukcesu ekologów. Co więcej, staje się problemem politycznym dla partii Zielonych. Wspomniany mit trudno będzie bowiem zastąpić równie nośnym hasłem społecznym. Mimo ostatniego, mierzonego jedynie 4% udziału energetyki atomowej w bilansie energetycznym, w RFN znika jeden z dostawców energii oferujących prąd po stabilnej cenie. Od ostatniego roku kalendarzowego cena prądu tymczasem konsekwentnie rośnie. W Niemczech do rozwiązania pozostają także pozostałe problemy dotyczące skutków wykorzystywania paliwa nuklearnego, które, nawet przy obecnym stopniu zaawansowania technologicznego, nie da się rozwiązać zachowując warunki spokoju społecznego. Mowa tutaj o demontażu elektrowni i związanym z tym skażeniu środowiska, transporcie odpadów radioaktywnych do miejsc ostatecznego przeznaczenia oraz wieloletnim składowaniu ich, bez pewności, co będzie działo się z nimi dalej. Pozorny sukces ekologów tworzy więc podstawy dla protestów nowych radykalnych grup ekologicznych, tym razem skierowanych przeciwko rządowi partii zielonych i generowanych przy okazji np. transportu odpadów. Jedyne możliwe w chwili obecnej rozwiązanie, np. składowanie wypalonych prętów reaktorów za granicą, także nie będą gwarantować braku protestów. Z uwagi na wojnę na Ukrainie wykluczona jest ponadto stosowna kooperacja i opcjonalny wywóz ich np. do Rosji.

4. Przy okazji wyłączenia reaktorów pojawiły się głosy prominentnych członków partii opozycyjnych, np. premiera rządu krajowego Bawarii, który oczekiwał przejęcia elektrowni jądrowych pod zarząd landów, względnie utrzymywania ich jako rezerwy strategicznej. Głosy te, w tym zauważalne poparcie dla energetyki atomowej w koalicyjnej FDP, spotkały się z oburzeniem ze strony partii zielonych. Nie wiadomo jednak, czy wspomniane siłownie rzeczywiście odłączono by od sieci w przypadku bardzo mroźnej zimy 2023 i ewentualnego poważnego kryzysu energetycznego. Ten, ze wszech miar spekulacyjny element będzie się tymczasem pojawiał dokładnie co roku. Podobnie jak ewentualne dylematy związane z opcjonalnym kupnem prądu elektrycznego z zagranicy, produkowanego przy pomocy energetyki jądrowej. Z tej bowiem nie rezygnują najwięksi sąsiedzi Niemiec, tj. Polska i Francja.

5. Symptomatyczne jest, iż publiczny spór na linii zie-

loni-chadecja dotyczący sensu utrzymywania pracujących siłowni nuklearnych nakłada się na coraz mocniej widoczną w środkach masowego przekazu niechęć obu partii do współpracy. Może to oznaczać, iż w przypadku, w którym zieloni stracą możliwości koalicyjne, temat powrotu do energetyki atomowej będzie przedmiotem rozmów na szczeblu federacji. Warunkiem tego jest jednakże wygrana wyborcza chadecji, jej koalicja z SPD oraz pogłębiający się kryzys ekonomiczny, który wymusi powrót do modelu generowania taniego prądu elektrycznego. Trwała rezygnacja z utrzymywania energetyki jądrowej wiąże się z kolei z koniecznością wymiernych społecznie sukcesów w rozwoju infrastruktury energetyki odnawialnej, w tym np. korzystania z wodoru. Każda porażka obecnego rządu w tym zakresie będzie uprawdopodobniać powrót do korzystania w RFN z elektrowni nuklearnych. A to ponownie skłoni organizacje ekologiczne do dalszych protestów.